

By pływało się łatwiej

WISŁA | PIOTR SZYMANIAK

Członkowie fundacji Ja Wisła zwodowali nową łódź, która znów będzie pływać na Bielany. Poprzednią zatrzymała policja, bo sternicy nie mieli odpowiednich uprawnień. Teraz będzie o nie łatwiej

Trzy tygodnie wyłożonej pracy od świtu do zmierzchu przy remontowaniu tradycyjnego drewnianego baciaka (małej łodzi wiślanych piaskarzy) zakończyło się wczoraj zwodowaniem jednostki w Porcie Czerniakowskim. Ważąca tonę 10-metrowa łódź będzie mogła przewozić 12 pasażerów.

Tonowy nieuchwytny

– Do jej budowy użyto desek sosnowych, dębowych i akacji o grubości czterech centymetrów. Na takich samych łódkach w 1945 roku, kiedy wszystkie mosty były zburzone, warszawiacy przepływali z jednego brzegu na drugi – mówi Przemek Pasek z fundacji Ja Wisła.

Teraz łódka zostanie na trzy dni zalana wodą. Deski tworzą-

ce dno napęczniają, by później przepuszczaly wody. – Jak tylko baciaka obejrzy rzeczoznawca i dostaniemy świadectwo żeglugi śródlądowej, natychmiast wznovimy rejsy na Bielany – zapowiada Pasek.

Darmowe wycieczki fundacja rozpoczęła 13 lipca. Dwa razy dziennie – o godz. 4 rano oraz 18 – Przemek Pasek wypływał w rejs na Bielany i z powrotem.

Po kilku dniach krype, którą odbywały się wyprawy, aresztowała policja rzeczna, a sternikom postawiono zarzuty narażenia pasażerów na utratę zdrowia lub życia. Według policji, łódź tę powinno się traktować jak statek pasażerski, do prowadzenia którego członkowie fundacji nie mieli uprawnień. By odegnąć zle doświadczenia, nową łódkę nazwano „Nieuchwytny”.

Przypadek fundacji zainteresował senatorów z komisji ds.

drog wodnych i turystyki wodnej. – Do prowadzenia statku nie wystarczy patent sternika motorowego, a konieczne jest uzyskanie patentu sternomotorzysty – wyjaśnia senator Piotr Głowski. – Żeby takie uprawnienia uzyskać, trzeba spędzić 180 dni na wodzie. Dla kogoś, kto np. chce sobie dorobić w weekendy czy w wakacje chciałby wozić pasażerów na niewielkich łódkach, jest to praktycznie niemożliwe. Przecież na dwa trzy lata byłby wyłączony z życia.

Będą przyjazne przepisy

Dlatego politycy przychyliłi się do propozycji Ministerstwa Infrastruktury, by wprowadzić pośrednie uprawnienie: młodsze sternomotorzysty. Ten mógłby zabierać na pokład tak samo jak sternomotorzysta 12 pasażerów, ale za to na łódkach dziesięcio-



• Ważąca blisko tonę łódź ochrzczono mianem „Nieuchwytny”

piętnastometrowych z silnikiem o ograniczonej mocy.

– Wymagania byłyby mniejsze i można byłoby je zdobywać podczas weekendowych kursów. Teraz trzeba dopracować szczegóły, by uproszczenie przepisów nie odbyło się kosztem dbałości o bezpieczeństwo

pasażerów i ruchu wodnego – zaznacza Głowski.

Według senatora, opracowanie nowego prawa potrwa kilka miesięcy (chodzi o to, by weszło w życie przed przyszłorocznymi wakacjami).

Zapowiedzi polityków z zadowolaniem przyjęli członko-

wie fundacji Ja Wisła. Podobnie uważa Mirosław Kaczyński, kapitan żeglugi śródlądowej. – Byłoby to ułatwienie dla armatorów czy młodszych wodniaków. Jednak trzeba pamiętać, że nie ma nic gorszego niż niedoszkolony dowódca statku – przestrzega kapitan. ■